

Nowy szczep wirusa Ebola w Afryce Zachodniej

28 kwietnia 2014

Z danych Światowej Organizacji Zdrowia wynika, że liczba ofiar wirusa Ebola w Gwinei i Liberii zwiększyła się do 142 osób. Według naukowców, w Afryce Zachodniej może się wkrótce rozpocząć prawdziwa epidemia.

Pierwszy wybuch śmiertelnej choroby odnotowano w tym roku w kilku wioskach w południowo-wschodniej Gwinei. Do tej chwili w całym kraju zdiagnozowano Ebolę u 208 pacjentów, z których 136 zmarło. W sąsiedniej Liberii Ebolę rozpoznano u 34 osób, a w sześciu przypadkach nie udało się uratować chorych. Lekarze nie są w stanie zapanować nad rozprzestrzenianiem się choroby.

Zazwyczaj pandemie spowodowane przez wirus Ebola zdarzały się w Afryce Środkowej, w krajach takich jak Demokratyczna Republika Konga, Sudan Południowy czy Gabon. Jednak z najnowszych badań wynika, że na zachodzie kontynentu kłopoty sprawia nowy szczep wirusa podobny do bardzo zjadliwego szczepu Zair.

Nie istnieją ani szczepionki ani surowice, które mogłyby być wykorzystane przeciw śmiertelnej chorobie. Możliwości leczenia są bardzo ograniczone, a 90% wszystkich chorych umiera w męczarniach. Objawy zarażenia początkowo przypominają grypę. Pacjenci mają nudności, wymioty, biegunkę i w fazie terminalnej, krwawienie wewnętrzne.

Podejrzewa się, że do przenoszenia zakażenia przyczyniają się nietoperze, które są w tym regionie spożywane jako jeden z przysmaków. Według lekarzy w najbliższej przyszłości w tym regionie może się rozpocząć epidemia na większą skalę.

Choć urzędnicy Światowej Organizacji Zdrowia gorączkowo pracują, by zatrzymać rozprzestrzenianie się wirusa Ebola,

którego ogniska znajdują się w siedmiu krajach afrykańskich, ich wysiłki mogą iść na marne. W Gwinei, centrum śmiertelnej zarazy, rządowi urzędnicy powiedzieli, że wybuch jest prawie pod kontrolą. Jednak, Reuters donosi, że rząd „planuje wstrzymać publikację liczb zgonów by uniknąć niepotrzebnej paniki.”

Mimo dołożenia wszelkich starań przez pracowników służby zdrowia, wydaje się, że wirus może podążyć z Afryki do Europy.

Ogniska wirusa Ebola w siedmiu krajach Afryki Zachodniej przedostały się na zewnątrz mimo wszystkich działań powstrzymywania i rozprzestrzeniają się jak ogień. Według chrześcijańskich grup pomocy pracujących w Gwinei i Liberii, liczba potwierdzonych zakażeń skoczyła o 15% tylko w ciągu ostatnich 24 godzin. Ponadto 40 nielegalnych emigrantów, pracowników migrujących z okolicy wybuchu epidemii, którzy przybyli na ląd w Pizie, Włochy, mają oznaki infekcji Ebola i zostali odizolowani w Pizie we Włoszech z powodu gorączki i „zapalenia spojówek” (krwi wokół oczu).

Według Światowej Organizacji Zdrowia, ten szczep wirusa Ebola jest całkowicie nowy i chociaż jest blisko szczepu Zair, jest inny, przez co przez całe tygodnie testy na chorobę wykazywały brak zakażeń! Te ujemne wyniki spowodowały, że ludzie, którzy byli rzeczywiście zakażeni wirusem ebola, wrócili do swoich rodzin i okolic w celu leczenia się z tego co ich zdaniem było grypą lub przypadkiem zatrucia pokarmowego, tylko po to by dalej rozprzestrzenieć wirusa. W rezultacie mamy całkowitą utratę ograniczania rozprzestrzeniania się tej gwałtownej fali wirusa ebola.

Przy prawdopodobnym przybyciu zakażonych wirusem ebola do Pizy, Włochy, również kontynent europejski staje się poważnie zagrożony. Włoscy urzędnicy zaprzeczają raportom, ale alternatywne media w kraju sugerują, iż wirus jest powodem dla którego w pełni zamknięto szpital w Pizie, gdzie uważa się, że jest około 40 zakażonych osób. Spływające inne raporty, z

różnych źródeł takich jak media społecznościowe wskazują, że wirus mógł również pojawić się około 50 mil od Pizy w Toskanii we Włoszech.

Niepokojąco, historia o wybuchu choroby, która pojawiła się w krajowych doniesieniach prasowych została usunięta przez włoski rząd „z powodów bezpieczeństwa narodowego”, co sugeruje, iż w raportach tych jest coś na rzeczy, coś co włoscy urzędnicy nie są gotowi wyjawiać publicznie. Choć zaprzeczyli, że szpital w Pizie został zablokowany z powodu wirusa ebola, to jednocześnie wydaje się że mówią o możliwości wystąpienia ciężkiej epidemii w Rzymie i Mediolanie.

Jak podaje „Vnews24”: “Napięcie rośnie, choć Ministerstwo Zdrowia stwierdziło, że w mało prawdopodobnym przypadku wybuchu epidemii, Rzym i Mediolan będą gotowe zmierzyć się z epidemią.”

[...] Jak zauważyła Tess Pennington ze strony „Ready Nutrition”, nawet jeśli publika dowiedziała by się, że trwa pandemia, to wielu będzie zaprzeczało takiej możliwości i pozostaną obojętni na długoterminowe skutki. Stwierdza, że efekty pandemii mogą być szybkie i drastyczne, co doprowadzi do drastycznych zmian w życiu społecznym:

Zrozumienie, że nasze życie zmieni się diametralnie, jeśli populacja będzie miała do czynienia z pandemią oraz przygotowania mogą pomóc dokonać lepszych wyborów co do sytuacji własnych rodzin. Niektóre zmiany mogą obejmować zamknięcia miejsc handlowych, złamanie podstawowej infrastruktury: komunikacji, masowego transportu, łańcuchów dostaw, zaburzenia w systemach wypłat, braki kadrowe w szpitalach i klinikach, przerwy w działaniu obiektów użyteczności publicznej – szkoły, i miejsca pracy mogą być zamknięte a zgromadzenia publiczne, takie jak imprezy sportowe czy nabożeństwa mogą być zawieszone czasowo i nałożenie przez rząd przymusowej lub dowolnej kwarantanny w domach.

Autorzy: admin ZnZ (akapity 1-5), Mac Slavo/SHTFPlan.com
(6-14)

Źródła: [Zmiany na Ziemi](#), [PrisonPlanet.pl](#)

Kompilacja 2 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”